



TYGODNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA



NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ - 11 czerwca 2017 roku (nr 83)

Pierwsze czytanie: Wj 34,4b-6,8-9; Drugie czytanie: 2 Kor 13,11-13; **Ewangelia:** J 3,16-18.

Czy wiesz, że po sąsiedzku zabija się dzieci?

Na początku tego roku byłam w stanie błogosławionym i z mężem oczekiwaliśmy kolejnego dziecka. Poczęcie naszego dziecka przyjęliśmy jako **DAR BOŻY**. Pomimo troski o ten maleńki i delikatny skarb, serduszek naszego dziecka przestało bić już w pierwszym trymestrze ciąży. Jego odejście przyjęliśmy z uszanowaniem woli Bożej. Bowiem dawcą życia jest Pan Bóg i On zna najlepszy czas na nasze odejście. Najważniejsze jest dla nas to, że nasza córeczka osiągnęła już cel, do którego my nadal podążamy - Niebo. Z godnością dziecka Bożego pochowaliśmy ciało na cmentarzu.

Jak dowiedzieliśmy się, że dziecko jest martwe, udałam się do Szpitala przy ul. Klinicznej w celu wywołania porodu. Wywołanie takiego porodu polega na trzykrotnym podawaniu leku o nazwie Cytotec. Najgorsze w pobycie w szpitalu było to, że położono mnie na sali z inną matką, która będąc w 16 tygodniu ciąży dokonywała aborcji. Uczestniczyłam w jej dramacie. Otóż dziecko, które tylko dlatego, że było chore, nie mogło przyjść na świat. Zdecydowali o tym ludzie. Podano owej matce, również w stanie błogosławionym, środek taki sam jak mi. Kobieta, po podaniu ostatniej dawki Cytotecu w nocy urodziła dzieciątko. Po jego urodzeniu doznała szoku. Płakała i oskarżała się, że jest zła. Tej nocy w szpitalu płakałam razem z nią, nad jej i lekarzy grzechem oraz przerwana szansą życia, którą zabrano człowiekowi bez jego zgody. Po półtorej godzinie kobieta zasnęła. Rano, gdy zobaczyła dziecko szok powrócił. Z dramatem sumienia pozostała sama!

To zachowanie nazywa się syndromem proaborcyjnym i towarzyszy matce przez długie lata, nieraz prowadzi do silnych nerwic, koszmarów sennych. Jedynie gdy kobieta przyjmie przebaczenie od Dawcy Życia i uwierzy, że też za ten jej grzech umarł na krzyżu, to może uzyskać pokój. Troska lekarzy, na obchodzie, ograniczyła się do propozycji, czy nie podać silniej dawki leku na polepszenie samopoczucia zrozpaczonej matce! Przy wyjściu ze szpitala kobieta otrzymała informację, gdzie może udać się po pomoc do psychologa! Na tym zakończyła się rola lekarzy ze Szpitala na Klinicznej.

Szkoda, że ci lekarze nie rozumieją, że tabletką nie da się zagłuszyć sumienia, ani wyleczyć zranionej duszy. Taki dramat przeżywają setki matek decydujących się na terminalne rozwiązanie, czyli na zabicie własnego dziecka.

Aborcja na ul. Klinicznej jest bardzo powszechna. Rok temu moja koleżanka Kasia również rodziła dziecko, któremu przestało bić serduszek i leżała z kobietą, która wykonywała aborcję. Inna koleżanka, która studiowała na

wydziale lekarskim i miała praktyki w Szpitalu na ul. Klinicznej mówiła mi, że aborcje wykonuje się tam nagminnie.

Uczestnicząc w tym dramacie dziecka, kobiety, rodziny i służby zdrowia zwracam się do każdego, kto przeczyta moje świadectwo o gorącą modlitwę w intencji Służby Zdrowia, aby ratowała każde życie ludzkie, a nie segregowała i zabijała niewygodne według nich dziecko. Człowiek nie ma prawa, choćby miał wiele tytułów naukowych, do odbierania życia żadnemu człowiekowi. To Bóg jest Dawcą Życia i Jemu oddać należy los każdego człowieka!

Jeśli przechodzicie lub przejeżdżacie tramwajem, obok Szpitala na ulicy Klinicznej, módlcie się za pracujący tam personel i pacjentki. To największa nasza Moc. Twoja modlitwa nie jest obojętna, bo tylko Bóg wie, w jaki sposób najlepiej poruszyć sumienia ludzi. Za tydzień postaram się napisać kolejny artykuł o innej pacjentce, którą poznałam w szpitalu i dzięki modlitwie jej dziecko zostało przez Boga ocalone od aborcji. Niesamowite!!!

A więc zapraszam Was gorąco do modlitwy:

- za lekarzy, położne, pielęgniarki, aby służyły ŻYCIU, a nie ŚMIERCI!
- za matki i ojców poczętego dziecka, aby wystarczyło im sił i miłości do ochrony poczętego życia!
- za rodzinę i otoczenie, aby były wsparciem i umocnieniem, dla słabszych i wahających się przyjąć poczęte dziecko.
- za wrogów życia, aby zaakceptowali życie, bo inaczej są współwinni grzechu zabójstwa.

Zachęcam też do brania udziału w protestach Stop Aborcji (terminy na tablicy ogłoszeń przed naszym kościołem).

Są inne rozwiązania, w trudnym okresie oczekiwania na dziecko z wadami wrodzonymi. Każdy rodzic może uzyskać wsparcie i pomoc profesjonalną:

- **Okna Życia**, gdzie zostawiając dziecko dajesz mu szansę na życie, a nie śmierć
- **Netporadnia** w Sopocie - telefon zaufania
- **Poradnictwa Rodzinne**, gdzie zaproponują chrześcijańskich psychologów

- **Konfesjonał**

- **Hospicjum perinatalne** im. Ks. Dudkiewicza dla dzieci z nieuleczalnymi wadami wrodzonymi.

- Stowarzyszenie "**Gaudium Vitae**" w Gdańsku Wrzeszczu przy parafii Św. Krzyża - Ojcowie Jezuiti

Niech towarzyszą Ci słowa Jezusa:

"Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych Mnieście uczynili" Mt. 25,40

Liczę na Twoje zaangażowanie dla życia Człowieka!

FATIMA - SZÓSTE OBJAWIENIE MATKI BOŻEJ 13 października 1917 r.

Dzieci z Fatimy widziały Maryję już pięć razy, a 13 października 1917 roku miały zobaczyć Matkę Bożą po raz szósty - ostatni. Przyzwyczyły się, że w tych wyjątkowych chwilach towarzyszą im tłumy ludzi. Nie dziwiły ich już błagania o uzdrowienie, prośby o przekazanie Maryi rozmaitych intencji. Za każdym razem ludzie klękali przed nimi jak pokorni błagalnicy. Obok tego, co działo się w Fatimie w 1917 roku nie można było przejść obojętnie.

Podczas szóstego objawienia, podobnie jak poprzednio, nie zabrakło wspólnej modlitwy różańcowej. Po chwili dzieci zobaczyły odbłask światła, a następnie, jak Łucja określała: "Naszą Panią" unoszącą się nad skalnym dębem. Maryja na początku powiedziała: "Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i żołnierze powrócą

wkrótce do domu". Łucja nie zapomniała o błagalnikach i ich intencjach. Matka Boża zapowiedziała, że jedni otrzymają łaskę zdrowia, a inni nie, ponieważ muszą prosić o przebaczenie swoich grzechów. Ze smutnym wyrazem twarzy dodała: "Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony". Gdy Maryja unosiła się w kierunku Nieba, dzieci zobaczyły jak jej własny blask odbijał się od słońca. Zobaczyły także św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, błogosławiących świat poprzez układanie dłoni w kształt krzyża.

Łucja w spisanej relacji z tamtych wydarzeń wspominała, że wiele osób było zdumionych jej pamięcią. Wierzyła, że to Pan Bóg dał jej tak wielki dar, a poza tym uważała, że nadprzyrodzonych wydarzeń po prostu nie da się zapomnieć, chyba że chciałby tego sam Bóg.

Barbara Majkowska



ŚWIATŁO SŁOWA - NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

W uroczystość Najświętszej Trójcy Słowo Boże ma nas umieścić w centrum tajemnicy życia wewnętrznego Trójcy: miłości pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem. To wspólnota ciągle dynamiczna, ciągle aktywna, ciągle wymieniająca się i przyjmująca wzajemną miłość.

W tak doskonały Byt, który nie potrzebuje ani czasu, ani miejsca, ani czegokolwiek innego został zaproszony człowiek, który z tej cudownej Jedności Trzech powstał: "Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam".

Od tej pory człowiek miał udział w życiu samego Boga, choć Bogiem nie był (jakby został wpuszczony do strefy VIP, chociaż były w niej tylko 3 miejsca). Kiedy jednak mężczyzna i niewiasta zgrzeszyli, musieli opuścić życie wewnętrzne Boga, bo Bóg jest miłością, a oni weszli w strefę nie-miłości - w grzechu Boga nie ma.

Jednak Bóg nie pozostawił ludzi samych sobie, lecz zapowiedział im Kogoś narodzonego z Niewiasty, kto przyjdzie po nich i przyprowadzi z powrotem do zażyłości z Bogiem. Pan wybrał sobie naród, przez którego historię objawiał siebie. Jako że ludzie żyjący z dala od Boga stają się niewolnikami własnych grzechów, trzeba ich było traktować na poziomie niewolników. Trzeba było wyrobić ich w karność i posłuszeństwie, które miały owocować później, jednak w samym momencie "szkolenia" (40 lat pustyni) nie były one przyjemne.

Tak więc Izraelici poznawali Boga coraz bardziej, choć nie mieli nawet pojęcia, że jest Jeden w Trzech Osobach. Zdarzały się jednak tzw. przebliski trynitarnie (m.in. Rdz 1,26; Rdz 18; Prz 8,27-30).

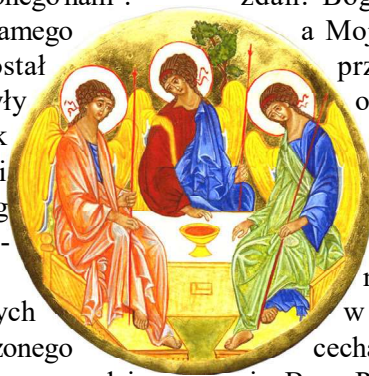
Po niewolniczym traktowaniu ludu, Bóg dał im Dekalog, którego przestrzeganie było dla nich pewnym kierunkiem ku wspólności Trójcy, choć ta prawda ciągle pozostawała przed nimi zakryta. Przez to, że Bóg bardziej objawił im siebie, że w Dekalogu ujął swoje zasady i zamiary wobec nich, z niewolników stali się sługami. Sługa wie więcej niż

niewolnik, przebywa w domu swojego pana i często w jego obecności spełnia różne obowiązki. Ma niewielki udział w życiu domu, choć nie jest jego częścią. Tak oto Bóg prowadził Izraela z którym zawarł przymierze na Synaju, a jego dokumentem były Przykazania.

Dzisiaj liturgia ukazuje nam pośrednika między ludem a Bogiem - Mojżesza, który z tym Prawem schodzi do ludzi, po spotkaniu z samym Bogiem. Odbywa się wymiana zdań: Bóg chce powiedzieć o sobie ważną rzecz, a Mojżesz ma wysłuchać tego i w takim duchu przedstawić ludowi Przykazania. Bóg mówi o sobie: "Pan, Pan" - z wielokrotnością w języku hebrajskim oznacza wzmocnienie: Pan, właśnie Ja jestem Panem (i nikt inny). Zaraz potem mówi o sobie więcej: "miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność". Najwyższy przedstawia się jako Bóg w relacji. Otóż cechy przez Niego objawiane są cechami Boga-dla-ludzi. Mojżesz ma przedstawić im Boga-Przyjaciela. Gdyby Pan wypowiedział inne cechy, np. wielki, wszechmogący, niezmierny, potężny... mówiłby tylko o sobie. Tymczasem Stwórca mówi o sobie w kontekście stworzeń: Jestem Bogiem dla was - dla was litościwy, dla was cierpliwy... Takie postrzeganie Boga przez nas jest Jego życzeniem.

Na te słowa Mojżesz uroczyście zaprosił Boga do tego ludu. Wiedział, że są trudni i oporni, że jest w nich jeszcze duch niewolników. Pośrednik wierzył również, że Bóg uwzględni ich słabości i przebaczy je, wychowując lud na swoje dziedzictwo.

Po wielu wiekach historii Izraela, Bóg zapragnął ostatecznie dokonać dzieła i podnieść ludzi na poziom z którego spadli. Proces przywracania godności dzieci Bożych sięgnął kulminacji: Ojciec posłał swojego Syna, który jako Druga Osoba Boska, ciągle trwająca w jedności z Ojcem i Duchem, stał się człowiekiem i narodził się z Niewiasty. Spełniły się pragnienia Boga - dzieło odzyskania



(odkupienia) człowieka zostało dopełnione. Jezus to Wcielone Słowo, prawdziwy Bóg i zarazem prawdziwy Człowiek. Ciągłe złączony z Ojcem i z Duchem Świętym. Zaczął istnieć w czasie i przestrzeni ziemskiej, a jednocześnie był poza nimi - zgodnie z naturami ludzką i boską, które w sobie miał. On stanął na granicy dwóch światów: Boskiego i ludzkiego. Odtąd On jest Jedynym Pośrednikiem między ludźmi a Bogiem. Nic nie przechodzi obok Niego: "Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie"; "Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić".

Rzeczywiście, jak mówi dzisiejsza Ewangelia, nie przyszedł nas potępić, ale nas zbawić. Warunkiem przyjęcia przez

nas tego daru jest wiara w Niego i w dzieło, które dokonał. Kto uznaje w Jezusie Zbawiciela, ten chce od Niego zbawienia. Taki je otrzyma, gdyż zbawienie nie jest loterią i przypadkowym trafem. Dostąpią go ci, którzy wiedzą Kogo i o co prosić.

Jezus właśnie swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem (czyli misterium paschalnym) dokonał naszego usynowienia. Ze sług dość blisko Pana (Stary Testament) uczynił nas przyjaciółmi - domownikami: "Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego". To, co Adam i Ewa stracili, to przywrócił Jezus.

ks. Krystian Wilczyński

CZYM JEST CHRZEŚCIJAŃSKA WOLNOŚĆ?

Wielu z nas ma takie doświadczenie, że starając się żyć po chrześcijańsku doznajemy pewnych ograniczeń. Np. kiedy znajomi chcieliby zaprosić Cię na zabawę w Wielki Piątek Ty, jako chrześcijanin musisz odmówić. Myślę, że zdarzają się dziesiątki takich sytuacji, w których myślimy sobie, że gdyby nie nasza wiara to bylibyśmy bardziej wolni, moglibyśmy sobie na więcej pozwolić. A tymczasem nam nie wolno: bo przykazania Boże, przykazania kościelne, Katechizm - wydaje się, że wszędzie otaczają nas nakazy i zakazy. Czy w chrześcijaństwie jest zatem miejsce na wolność?

Żeby odpowiedzieć sobie na to pytanie, trzeba spojrzeć jak na wolność patrzy sam Bóg. A to On w końcu obdarzył człowieka, jako pierwszy, wolną wolą. Jak pamiętamy z Księgi Rodzaju, człowiek mógł nie zerwać owocu z drzewa poznania dobra i zła, ale jednak uległ pokusie nieposłuszeństwa Stwórcy i popadł w grzech. Taki to właśnie użytek uczynił człowiek z wolności - wybrał niewolę. Po co więc w ogóle Bóg dał nam wolność? Przecież zapewne wiedział, że jesteśmy słabi i tak to się skończy. Otóż bez wolności niemożliwa jest miłość, a to był dla Boga priorytet. Stwarzając człowieka dla miłości, nie chciał bezwolnej kukły, robota, który będzie automatycznie uwielbiał Boga. To nie byłaby prawdziwa miłość, tylko jej parodia. Dlatego właśnie otrzymaliśmy w darze wolność, a skoro jej dawcą był sam Bóg to musi być ona niezwykle ważną wartością.

Człowiek zatem pogrążył się w niewolę grzechu, ale Bóg nadal chciał, aby przywrócić nam wolność i dlatego posłał swojego Syna, który nas zbawił. Wszyscy ochrzczeni w imię Chrystusa zostali wyzwoleni z grzechu. Bóg dał nam na powrót wolność i jeśli będziemy się go trzymali, będziemy wolni. Jeśli zaś chodzi o wszystkie przepisy, o których naucza Kościół, mają one na celu właśnie uchronienie tej prawdziwej Bożej wolności od ponownego skażenia grzechem. Można

to porównać do sytuacji dobrego rodzica, który chce wychować swoją małą i niesforną pociechę. Wówczas też musi stosować w pewnej mierze system zakazów i nakazów - inaczej, gdyby zupełnie na wszystko dziecku pozwalał, zostałby uznany za nieodpowiedzialnego. Najważniejsze jednak, że sama wiara jest naszym wolnym wyborem - możemy wierzyć, możemy nie wierzyć. Jeśli wybierzemy tę drugą opcję ryzykujemy, że... stracimy naszą wolność, gdyż rzadko zdarza się sytuacja, że ktoś podejmuje decyzje absolutnie autonomicznie. Jeśli nie słucha Boga - będzie mniej lub bardziej świadomie kierował się opinią mediów, celebrytów, znajomych z pracy itd. I owszem, wiara również może zamienić się w rytualne wypełnianie przepisów, jeśli zabraknie w niej żywej relacji z Bogiem. Wówczas rzeczywiście możemy poczuć się zniewoleni, ale to nie jest normalna sytuacja! Św. Paweł pisze w podobnym kontekście do Galatów, którzy chcieli wrócić do przestrzegania starych przepisów Prawa Mojżeszowego: "Ku wolności wyswobodził was Chrystus! A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!" (Ga 5,1) i dalej: "Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie!" (Ga 5,13). Oznacza to, że jako wolni uczniowie Chrystusa nie powinniśmy opierać się tylko na literze przepisów, ale na relacji z naszym Mistrzem. To, że formułujemy w Kościele jednak pewne zakazy i nakazy ma nam pomóc właśnie w tej relacji i obronić przed naszym największym nieszczęściem - grzechem. Przestrzeganie ich jest wyrazem naszego zaufania, że tak właśnie będzie najlepiej - "po Bożemu". Jak to ujmuje również św. Paweł: "Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść" (1 Kor 6,12). To właśnie odpowiedź na postawione na początku pytanie. Chrześcijanin jest człowiekiem wolnym, bo może świadomie wybrać Chrystusa, a następnie świadomie zaufać, że Słowo Boże jak przewodnik będzie go prowadzić do celu. Prośmy o Ducha Świętego, aby umacniał w nas taką postawę, wszak jak w innym miejscu pisze św. Paweł: "gdzie jest Duch Pański - tam wolność" (2 Kor 3,17).

Damian Zelewski

Inspirowane kazaniem ks. Piotra Pawlukiewicza i ks. bp. Grzegorza Rysia



INTENCJE MSZALNE

www.matkakosciolagd.pl

Poniedziałek, 12 czerwca - Błogosławionych Męczenników II Wojny Światowej; 7.30 - wolna intencja

18.00 + Eugenia Cyra

Wtorek, 13 czerwca - Świętego Antoniego - Dzień Fatimski; 7.30 + Eugenia Cyra; 18.00 + Halina Cichosz

Środa, 14 czerwca - Błogosławionego Michała Kozala; 7.30 - wolna intencja; 18.00 + Eugenia Cyra

Czwartek, 15 czerwca - Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa; 8.00 - wolna intencja; 10.00 + Halina Meien w 1. rocznicę śmierci; Msza po procesji +Helena, Antoni, Wanda, Daniela; 18.00 + Eugenia Cyra

Piątek, 16 czerwca; 7.30 + Eugenia Cyra; 18.00 - w intencji córki Julii z okazji 18-tych urodzin - z prośbą o błogosławieństwo i dary Ducha Świętego w dorosłym życiu

Sobota, 17 czerwca - Świętego Brata Alberta; 7.30 + Eugenia; 18.00 - w 4. rocznicę ślubu Marcina i Moniki

Niedziela, 18 czerwca - 11 Niedziela Zwykła; 8.00 + Stanisław Włodarczyk; 10.00 + Antoni Łempicki w 10. rocznicę śmierci; 12.00 + Józef w 7. rocznicę śmierci, rodzice z obojga stron oraz Filomena; 18.30 + Eugenia Cyra

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Festyn parafialny dzisiaj na placu przykościelnym. Od godz. 13.00 serdecznie wszystkich zapraszamy na grochówkę. Będzie również kawa, herbata, ciasto. W programie: konkursy, tańce i wiele innych atrakcji. Na zakończenie, ok. 15.00, na boisku szkolnym zostanie rozegrany mecz Kawalerowie - Żonaci.

2. Nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa codziennie po wieczornej Mszy Świętej.

3. Spotkanie oazy młodzieżowej w poniedziałek o godz. 17.00.

4. Katecheza biblijna w poniedziałek o godz. 19.00 w domu parafialnym.

5. Spotkanie młodzieży klas II gimnazjum, która rozpoczyna przygotowanie do sakramentu bierzmowania we wtorek o godz. 17.00 w domu parafialnym.

6. Nabożeństwo fatimskie we wtorek. Rozpoczęcie Msza świętą o godz. 18.00, a następnie procesja z rozważaniami różańcowymi. Prosimy przynieść teksty pieśni fatimskiej.

7. Wspólnota "Wieczernik" zaprasza na spotkanie modlitewne we wtorek o godz. 19.30 w domu parafialnym.

8. W środę przypada w naszej parafii dzień Adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Na godz. 15.00 zapraszamy na Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a następnie adoracja do godz. 18.00.

9. Zbiórka Liturgicznej Służby Ołtarza w środę o godz. 19.00 w kościele. Zapraszamy na tę zbiórkę chłopców chętnych do włączenia się w służbę ministrancką.

10. W czwartek przeżywać będziemy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Msze Święte o 8.00, 10.00, bezpośrednio po zakończeniu procesji oraz o godz. 18.30. Po sumie, ok. godz. 11.00 ulicami naszej parafii wyruszy procesja eucharystyczna do czterech ołtarzy. Procesja przejdzie tradycyjną trasą, ulicami Zielony Trójkąt, Mikołaja Reja, Swojską, Chwaszczyńską, Twardą, Okrąg, Marynarki Polskiej (przy wieżowcach) i do kościoła. Serdecznie prosimy parafian o zaangażowanie się w przygotowanie ołtarzy, udekorowanie trasy procesji, przystrojenie okien naszych domów i mieszkań, a nade wszystko o udział we Mszy Świętej i procesji.

11. Dziewczynki pragnące sypać kwiatki podczas procesji zapraszamy na próbę w poniedziałek i wtorek o 16.30.

12. Coroczny festyn "Katolicy na ulicy" organizowany przez Gdańską Szkołę Nowej Ewangelizacji, odbędzie się tradycyjnie w dzień Bożego Ciała na Długim Targu w Gdańsku. Rozpoczęcie o godz. 16.30. Szczegóły na ulotce.



13. Ksiądz Arcybiskup udzielił dyspensy od postu w piątek po Bożym Ciele.

14. Święcenia diakonatu odbędą się w sobotę, 17 czerwca o 10.00 w kościele Św. Ojca Pio w Gdańsku Ujeścisku.

15. Na budowę Centrum Opatrzności Bożej w Warszawie zebraliśmy w ubiegłą niedzielę 563 zł.

16. Taca za tydzień przeznaczona będzie na cele remontowo-inwestycyjne. W minionym tygodniu rozpoczęliśmy zmianę nagłośnienia, a wkrótce rozpoczniemy remont organów.

17. O posprzątanie kościoła prosimy członkinie III Róży Różańcowej oraz osoby chętne w sobotę po porannej Mszy. W minionym tygodniu zmarł śp. Roman Gmter, l. 73, zam. przy ul. Reja 24. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...

IV PIESZA PIELGRZYMKA DO
BŁ. DOROTY
z Mętawin Wielkich

Jak co roku w piątek po Bożym Ciele wyruszamy na dwudniową pielgrzymkę do **Mątów**. **Dzień 1:** Gdańsk - Przejazdowo - Trzcinisko - Kiezmarsk - Ostaszewo - Nowa Cerkiew. **Dzień 2:** Nowa Cerkiew - Boręty - Lisewo - Konczewice - Mątowy Wielkie. Przybycie do Mątów Wielkich. Powrót autokarem ok. 17:00. Cena: 20 zł. Długość trasy: 65 km. Zapisy w trakcie pielgrzymki. Dodatkowe informacje u ks. Piotra.

16-17
CZERWCA
2017
KOŚCIÓŁ
MARIACKI
6:30

Parafia NMP Matki Kościoła i Św. Katarzyny, ul. Marynarki Polskiej 148; 80-865 Gdańsk, tel. 583447268;
Msze św. w niedziele: 8.00, 10.00, 12.00, 18.30; w tygodniu: 7.30 i 18.00;
www.matkakosciolagd.pl; druk: Optima, ul. Orańska 6a; 81-533 Gdynia